

Obóz w Bojanie 03.08.2017 (wieczorne) Samowolni lub wolni w Chrystusie – część 3

W liście Jakuba, czytamy w tym 1 rozdziale od 16 wiersza:

„Nie błǳcie, umiłowani bracia moi. Wszelki datek dobry i wszelki dar doskonały zstępuje z góry od Ojca światłości; u niego nie ma żadnej odmiany, ani nawet chwilowego zaćmienia. Gdy zechciał, zrodził nas przez Słowo prawdy, abyśmy byli niejako pierwszym zarodkiem jego stworzeń. Wiedźcie to, umiłowani bracia moi. A niech każdy człowiek będzie skory do słuchania, nie skory do mówienia, nie skory do gniewu. Bo gniew człowieka nie czyni tego, co jest sprawiedliwe u Boga. Przeto odrzućcie wszelki brud i obfitość złości i przyjmijcie z łagodnością wszczepione w was słowo, które może zbawić dusze wasze. A bądźcie wykonawcami Słowa, a nie tylko słuchaczami, oszukującymi samych siebie. Bo jeśli ktoś jest słuchaczem Słowa, a nie wykonawcą, to podobny jest do człowieka, który w zwierciadle przygląda się swemu naturalnemu obliczu; bo przypatrzył się sobie i odszedł, i zaraz zapomniał, jakim jest. Ale kto wejrzał w doskonały zakon wolności i trwa w nim, nie jest słuchaczem, który zapomina, lecz wykonawcą. Ten będzie błogostawiony (szczęśliwym) w swoim działaniu”.

Kto wejrzał w doskonały zakon wolności. Wiesz, że wszystko ci wolno, wszystko mi wolno, by uczynić dobro. Bóg wypuścił nas na wolność z całkowitą swobodą, aby ratować, aby czynić to, co podoba się Bogu. Nie jesteśmy ograniczeni, zakon nie jest już dla tych, którzy są w wolności. Żyjemy w taki sposób, jak żył Chrystus, który mógł powiedzieć tej kobiecie, która cudzołożyła: Ja cię nie potępiam, idź i więcej nie grzesz. Chociaż zakon mówi, że powinna być ukamieniovana i ten, który z nią cudzołożył. Wolność, by móc dać wolność, grzesznikowi dać możliwość uratować się, nie chodzić jak pamiętliwy, czy pamiętliwa, wypominający, czy wypominająca, liczący i licząca, ale móc dawać wolność, wolność ratowania się. To jest zakon wolności.

I 2,12:

„Tak mówcie i czyńcie, jak ci, którzy mają być sądzeni przez zakon wolności”. Nas już nie będzie sądził zakon Mojżeszowy, chyba że opuścimy Chrystusa, wtedy podpadamy z powrotem pod zakon Mojżeszowy. Zapłatą za jeden grzech jest śmierć. Choćbym wykonał nie wiadomo ile, jeśli w jednym bym uchybił winien jestem wszystkiego. Zakon wolności daje nam to, że jesteśmy oczyszczani krwią Jezusa od każdego grzechu dopóki my sami nie chwycimy się jakiegoś grzechu i nie będziemy się go trzymać. Piękna wolność za którą Jezus Chrystus zapłacił. Chociaż niedoskonalni, ale na wolności w doskonałości Chrystusa, aby czynić dobro, aby nie chodzić pod potępieniem i aby moc wyciągać swoją czystą dłoń w kierunku kogoś kto potrzebuje tej pomocy. Stójmy więc niezachwianie żyjąc w wolności, należąc do Boga. Nie pozwólmy, żeby stare rzeczy, stare nastawienia, stare sposoby rozwiązywania spraw powróciły do nas, żebyśmy nie stawiali się jak dzieci, które sobie krzywdę czynią nawzajem i uważają, że taka jest norma.

W 1 Kor. 9 rozdziale, widzimy w jaki sposób Paweł opisuje wykorzystywanie wolności, od 19 wiersza:

„Będąc wolnym wobec wszystkich, oddałem się w niewolę wszystkim, abym jak najwięcej ludzi pozyskał. I stałem się dla Żydów jako Żyd, aby Żydów pozyskać; dla tych, którzy są pod zakonem, jako bym był pod zakonem, chociaż sam pod zakonem nie jestem, aby tych, którzy są pod zakonem, pozyskać. Dla tych, którzy

są bez zakonu, jako bym był bez zakonu, chociaż nie jestem bez zakonu Bożego, lecz pod zakonem Chrystusowym, aby pozyskać tych, którzy są bez zakonu. Dla słabych stałem się słabym, aby słabych pozyskać; dla wszystkich stałem się wszystkim, żeby tak czy owak niektórych zbawić. A czynię to wszystko dla ewangelii, aby uczestniczyć w jej zwiastowaniu”.

Widzicie, diabeł to dokładnie podrabia i jego słudzy są wolni, aby być tu tacy, a tam tacy. Mogą być jak kameleon, który zmienia swoje kolory, z grzesznikami przeklinać, kłamać, złorzeczyć, między świętymi być świętymi. Ale to nie jest po to, żeby pozyskać dla Jezusa, to jest po to, żeby pozyskać dla siebie, aby się chlubić z czyjegoś ciała. Diabeł posyła ich i słudzy diabła zobaczcie jak są swobodni, przychodzą między wierzących, mogą nawet razem z nimi jeść, mogą wcześniej głupie rzeczy robić a teraz czuć się swobodnie między dziećmi Bożymi. Ale my mamy być wolni w inny sposób. Mamy śmiało uderzać na tereny wroga, aby pozyskać dla Chrystusa. Dopóki myślimy, żeby pozyskać człowieka dla Chrystusa, Pan Jezus jest naszą wolnością. Nie mamy ograniczeń, aby ratować ludzi. Piękna wolność. Tak Chrystus właśnie wyszedł, aby ratować. Stale Go posądzali o coś, a to nie wolno ci tego czynić, a dlaczego twoi uczniowie to czynią, przecież im nie wolno? Uczmy się prawdziwej wolności, czystej wolności Chrystusa.

Paweł mówi o tym w 2 Kor. w 3 rozdziale, od 4 wiersza:

„A taką ufność mamy przez Chrystusa ku Bogu, nie jako byśmy byli zdolni pomyśleć coś sami z siebie”.

Widzicie, wielu wierzących ludzi zostawiło coś sobie i później drżą na samą myśl, że można by było tak wolnym być, myślą, gdybym był takim wolny, to musiałbym na pewno coś głupiego robić. Nie, wcale nie, bo w tej wolności jest siła, jest potęga, Samego Chrystusa.

„Nie jako byśmy zdolni byli pomyśleć coś z siebie i tylko z siebie, lecz zdolność nasza jest z Boga, który uzdolnił nas, abyśmy byli sługami nowego przymierza, nie litery, lecz ducha, bo litera zabija, duch zaś ożywia. Jeżeli tedy służba śmierci, wyryta literami na tablicach kamiennych taką miała chwałę, że synowi izraelscy nie mogli patrzeć na oblicze Mojżesza z powodu przemijającej wszak jasności oblicza jego. Czy nie daleko więcej chwały mieć będzie służba Ducha?”

Służba śmierci wyryta na tablicach kamiennych, bo każde przykazanie człowiek złamał i za każde jest śmierć. A więc, każde przykazanie, które dał Bóg, On wiedział, że skazuje człowieka na śmierć, bo człowiek nie wykona tego. Ale te przykazania, które Chrystus wpisuje w serca nasze, one są wykonywalne, dzięki wolności Chrystusa w nas.

„Jeśli bowiem służba potępienia ma chwałę, daleko więcej obfituje w chwałę służba sprawiedliwości. Albowiem to, co niegdyś miało chwałę, teraz nie ma chwały z powodu chwały, która tamtą przewyższa”.

Zobaczcie sami, wielu ludzi pilnuje litery i zwróćcie uwagę, jak jesteście niechętni, jak jesteście zawistni, jak trzymacie coś w swojej dłoni i nie chcecie tego puścić, a z drugiej strony zachowujecie się jakbyście bali się zrobić coś, bo Bóg was odrzuci. Czy to nie jest coś pomyłonego? Tak robili faryzeusze i uczeni w Piśmie, robili różne rzeczy, a potem co robili? Lepiej na wolności czynimy dobro sobie nawzajem, ciesząc się tym, że możemy nareszcie obdarzać się miłością, radością i pokojem. Nie musimy sobie tego blokować, dlatego, że jeszcze nikt z nas nie jest doskonały. Rozumiecie jak wielu ludzi mówi w ten sposób: O, jak ci powiem coś dobrego, to w pychę wpadniesz, ale jak ci zło mówię, to już co? Nie pobiję cię, nie zrujnuję cię, tobie zło można mówić cały czas, jesteś zły, jesteś zła, stale robisz coś złego. Chodzi za tobą i mówi: Zło, zło, zło. To już będzie dobre, zawsze ci będę mówił, że jesteś złym człowiekiem, to jest w porządku, ale jak miałbym ci powiedzieć, że jesteś w porządku, nie powiem, bo w pychę wpadniesz.

Dobre to jest? Nie, złe. Mówcie dobro jeden drugiemu, nie żałujcie tego dobra. Napominajmy się, ale nie zapominajmy o dobru. Paweł chwalił ich pisząc do nich: tu wykazaliście się w służbie, tu wytrwaliście, tam wytrwaliście. Pan Jezus też mówił: Wytrwaliście przy Mnie w pokuszeniach Moich. A ktoś by powiedział, trzeba było im raczej naganę im dać, tu Cię zawiedli, tam Cię zawiedli, tu Cię zawiedli. A więc, myślenie Pana jest inne niż myślenie nas ludzi. Czy my chcemy, żeby On wpisał to w nasze serca tak jak Jemu to się to podoba? Wiecie, każdy, który poznał wolność, czy chodzi dzisiaj w wolności, wie, że nie ma nic piękniejszego jak wolność. A ktoś jeżeli stracił tą wolność i dzisiaj ma znowu kłopoty z czymś i się boryka i boryka, i boryka, pamiętając o wolności, mówi: To nie jest w porządku co się dzieje ze mną, coś musiało się stać, coś musiało się zmienić.

„Jeśli bowiem chwałę miało to, co przemija, daleko więcej jaśniej w chwale to, co trwa. Mając więc, taką nadzieję, bardzo śmiało sobie poczynamy”.

I to nie jest śmiałość, żeby grzeszyć, to jest śmiałość, żeby zwyciężać wroga. Dobry bój toczyć.

„A nie tak, jak Mojżesz, który zakładał zasłonę na oblicze swoje, aby synowie izraelscy nie patrzyli na koniec tego, co miało ustać”. Uczmy się wolności, chodźmy w wolności. Nie pozwól sobie, żeby twój stary człowiek zablokował ci poznawanie Chrystusa w wolności. Ucz się żyć na wolności, nie pozwól, żeby cokolwiek z tej starej niewoli skrępowało twoje życie dla Chrystusa i ograniczyło twoje życie dla Chrystusa.

„Lecz umysły ich otepiały. Albowiem aż do dnia dzisiejszego przy czytaniu starego przymierza ta sama zasłona zostaje nie odsłonięta, gdyż w Chrystusie zostaje ona usunięta. Tak jest aż po dzień dzisiejszy, ilekroć czyta się Mojżesza, zasłona leży na ich sercu lecz gdy się do Pana nawrócą, zasłona zostaje zdjęta. A Pan jest Duchem; gdzie zaś Duch Pański tam wolność. My wszyscy tedy, z odsłoniętym obliczem, oglądając jak w zwierciadle chwałę Pana, zostajemy przemienieni w ten sam obraz, z chwały w chwałę, jak to sprawia Pan, który jest Duchem”.

Na wolności najlepiej się rośnie, każdy dzień jest z Panem, każdy dzień kiedy dochodzisz do końca jego jesteś szczęśliwym, szczęśliwą, wdzięcznym, dzień był wypełniony Panem. Nie masz tak, że to zrobiłem źle, że tamto zrobiłam źle, cała litania zła i potem to beznadziejne, następna modlitwa i znowu muszę mówić ile zła, ile zła, ile zła. Czyż Ojciec nie chce bardziej, żebyśmy cieszyli się przychodząc wieczorem na modlitwę, mając świadectwo wolności Chrystusowej? Przecież On nie mówi, że dzieci Jego muszą żyć w grzechach, żeby później stale użalać się nad swoimi grzechami? On chce żeby Jego dzieci nie grzeszyły, żeby były szczęśliwe, zadowolone, wdzięczne. Czasami możesz z głupoty doszukiwać się w sobie grzechu, no to znajdziesz go z diabłem, ale kiedy widzisz grzech to go usuń. Wolność w Duchu Świętym, dlatego przyszedł Duch Święty, abyśmy mogli chodzić na wolności tak jak się Bogu podoba. To jest poważne uczenie, to nie jest zabawa w wolność, to jest poważne uczenie się chodzenia na wolności. Na wolności na pewno nie będziesz się odwracać od innych, nie będziesz egoistyczny, nie będziesz szukać własnych swobód, żeby sobie żyć po swojemu. Na wolności będzie cię ciągnęło, aby być w ciele Chrystusa, częścią wspaniałego Bożego działania.

1 Sam.15 rozdział od 16 wiersza:

„Rzekł tedy Samuel do Saula: Przestań! Oznajmię ci co Pan powiedział do mnie tej nocy. A ten odrzekł: Powiedz. Więc Samuel powiedział: Czy nie jest tak, że chociaż we własnych oczach wydawałeś się sobie mały, zostałeś naczelnikiem plemion Izraelskich i Pan namaścił cię na króla nad Izraelem? Następnie kazał ci Pan wyruszyć w pole, mówiąc: Idź i wybij do nogi grzeszników, Amalekitów i walcz z nimi aż ich wytracisz.

Więc dlaczego nie usłuchałeś głosu Pana, lecz rzuciłeś się na łup i uczyniłeś zło przed Panem? A Saul odrzekł Samuelowi: Przecież usłuchałem głosu Pana i wyruszyłem w pole, dokąd posłał mnie Pan i przyprowadziłem Agaga, króla Amalekitów, a Amalekitów wybiłem do nogi!”

Widzicie co ten człowiek mówi? Najpierw prorok mówi, co było wolą Bożą, a ten mówi: Przecież wykonałem wolę Bożą i pokazuje, jak nie wypełnił woli Bożej, ale uważa, że wykonał po swojemu uważa, że wykonał. Tak wielu ludzi myśli sobie, wykonałem, ale zrobili coś inaczej niż chce Bóg, w swój własny sposób.

„Ale lud pobrał z łupu w owcach i bydle najprzedniejsze z obłożonego klątwą dobytku, aby je ofiarować Panu, Bogu twojemu, w Gilgal”.

Jakby mu rozum odebrało zupełnie. Mówi sam, że był nie posłuszny i zarazem, że był posłuszny, to jest rozdwojenie myślowe. Tak diabeł działa na umysły. Ludzie mówią, że są w porządku, ale w ich życiu widać, że są nieposłuszni Słowu Bożemu.

„Samuel odpowiedział: Czy takie ma Pan upodobanie w całopaleniach i w rzeźnych ofiarach, co w posłuszeństwie dla głosu Pana? Oto: Posłuszeństwo lepsze jest niż ofiara, a uważne słuchanie lepsze niż tłuszc barani. Gdyż nieposłuszeństwo jest takim samym grzechem jak czary, a krnąbrność jak bałwochwalstwo i oddawanie czci obrazom. Ponieważ wzgardziłeś rozkazem Pana, więc i On wzgardził tobą i będziesz królem. I rzekł Saul do Samuela: Zgrzeszyłem”.

Widzicie, człowiek mówi: W porządku, zgrzeszyłem. Wydawałoby się człowiek zrozumiał, będzie możliwość naprawienia.

„Gdyż przekroczyłam rozkaz Pana i słowo twoje; lecz bałem się ludu, więc usłuchałem jego głosu. Teraz jednak odpuść mi mój grzech i zawróć ze mną, a oddam pokłon Panu”.

Widzicie, wyznał grzech, ale nic nie mówi o pokucie, nic nie mówi, żeby zrobić to, czego nie zrobił. Jaki diabeł jest chytry, w porządku to był grzech, ale zostawimy co grzech osiągnął. No, ukradłem coś, no to wyznam, to było złodziejstwo, ale to, co ukradłem trzymam w kieszeni. Taki jest chytry diabeł. No, wiesz bracie, zgrzeszyłem, uczcijmy razem Pana. A czy naprawiłeś to, co zrobiłeś? Oj, nie bądźmy drobiazgowi. Czy nie powiedziałem, że zgrzeszyłem? Czy nie wystarczy, że się przyznałem do grzechu?

Zobaczmy co dalej.

„Samuel odrzekł Saulowi: Nie zwrócę z tobą, gdyż wzgardziłeś rozkazem Pana i Pan wzgardził tobą, abyś nie był królem nad Izraelem. A gdy Samuel się odwrócił, aby odejść, Saul pochwycił kraj jego płaszcza, i ten rozdarł się. Wtedy Samuel rzekł do niego: Dziś odebrał ci Pan królowanie nad Izraelem i nada je innemu, lepszemu od ciebie. A doprawdy ten, który jest chwałą Izraela nie kłamie i nie żałuje, bo nie jest człowiekiem, aby żałować. A on odrzekł: Zgrzeszyłem! Lecz teraz uczcij mnie przed starszymi mego ludu”.

Widzicie, odkrywa się o co właściwie chodziło. Chodziło o to Samuelu, ja cię potrzebuję, żeby lud nie zobaczył, że ja zgrzeszyłem. Między nami zgrzeszyłem, ale żeby oni nie widzieli, to pójdź ze mną, żeby zobaczyli, że jesteśmy razem i wtedy już będą myśleli, że jest w porządku. Taki jest diabeł, chytry, zrobmy, ale nie tak jak chce Bóg.

„Abym oddał pokłon Panu, Bogu twojemu. Zawrócił więc Samuel i szedł za Saulem, a Saul złożył pokłon

Panu. I rzekł Samuel: Przywiedźcie do mnie Agaga, króla Amalekitów. A Agag szedł do niego odważnie. I rzekł Agag: Zaiste ustąpiła gorycz umierania. Samuel zaś rzekł: Jak miecz twój pozbawiał kobiety dzieci, tak niech wśród kobiet i twoja matka będzie pozbawiona dzieci. I porąbał Samuel Agaga w kawałki przed Panem w Gilgal. I poszedł Samuel do Ramy, Saul zaś podążył do swego domu w Gibej”.

Widzicie, Samuel pokazał, że Agag, ich grzech, był wśród nich, usunął go i odszedł. Nie zasłonił króla, lecz odsłonił jego obrzydliwy grzech, że zostawił kogoś, o kim Bóg powiedział: „Nie może zostać”. Niech nic nie podoba nam się ze starego życia, nic. Niech Chrystus niech nam się podoba. Niech zawsze On będzie taki wspaniały, taki, którego potrzebujemy, którego nieustannie chcemy, aby On żył w nas, abyśmy to już nie my żyli, lecz Chrystus. Chcemy zawsze Chrystusa, aby zawsze w taki sposób podążać, jak podoba się to Panu. I tak jak sługa Boży powiedział: Wszystko mogę w Chrystusie Jezusie, który mnie wzmacnia. Wszystko mogę w tym, który mnie wzmacnia. Pamiętaj, kiedyś będziemy musieli stanąć przed Bogiem twarzą w twarz. Chodzi o to, żebyśmy mogli stanąć jako ci, którzy będą mogli żyć dalej. Chodzi o to, żebyśmy się oczyszczali, przygotowywali na spotkanie z Panem i żebyśmy chodzili w Duchu Chrystusowym, aby Chrystus napełniał każdego z nas. Byśmy byli tymi, przez których świat usłyszy najwspanialszą wiadomość, widoczną wiadomość, miłość wzajemną, ludzi miłujących się w Chrystusie. To o czym powiedział Ten, który rozkazał nam: Miłujcie się nawzajem jak Ja was umiłowalem. Po tym świat pozna, że jesteście Moim ludem, że Ja tu byłem na ziemi. Wygrajmy bitwę na wolności. Pamiętaj, jeżeli cokolwiek jeszcze niesiesz ze starego życia i uznajesz, że to może być zastosowane w twoim chrześcijańskim życiu, to nie jest kraj Emanuela, to jest nadal jeszcze Egipt. Trzeba opuścić Egipt. to musi być zniszczone, ukrzyżowane, wyniesione do krzyża i zakończone w krzyżu, żeby nic nie było ze starego, żebyśmy mogli swobodnie być razem na Bożych warunkach, aby Bóg przez to był uwielbiony i żeby ta wolność, która tak wiele kosztowała Go, ofiarę Jego Syna, w tobie i we mnie była ceniona ponad wszystko. Amen.